

Scott Ury, *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford: Stanford University Press, 2012, ss. 415, il. 12, map 4, ISBN: 978-08-047-6383-7.

Kluczowym słowem w tytule, które jednocześnie stanowi zapowiedź centralnego problemu recenzowanej monografii, jest transformacja. Często łączona a niekiedy utożsamiana wręcz z modernizacją tworzy ona jedną z najważniejszych perspektyw badawczych używanych przy kreśleniu dziejów europejskich społeczeństw, gospodarki, polityki i kultury w okresie od połowy XVIII aż do współczesności (XX/XXI). Perspektywa ta jest stosowana również w odniesieniu do studiów nad zbiorowością wschodnioeuropejskich Żydów, stanowiących na początku XX stulecia ciągle jeszcze najliczniejszą społeczność diaspory. W przypadku Europy Wschodniej zasadniczy kierunek procesu modernizacji polegał na dostosowywaniu standardów życia jej mieszkańców do form obowiązujących w zachodniej części Starego Kontynentu. Tak pojmowana nowoczesność jest zatem wyraźnie ukierunkowana i wartościowana.

Żydostwo wschodnioeuropejskie, owi protekcyjnie a często wręcz pogardliwie traktowani przez swych zachodnich współwyznawców Ostjuden (bardziej protekcyjna nazwa Kaftanjuden), to w większości mieszkańcy dawnej Rzeczypospolitej, której ziemie stanowiły ogromny macecznik tradycyjnego żydostwa z bardzo silnym nurtem chasydzkim. Przejście pod władzę rosyjskiego imperium jego najliczniejszej części niewiele w tej materii zmieniło. Rosyjskie panowanie oznaczało bowiem (wyjątek stanowiło Królestwo Polskie) brak równouprawnienia i hamowanie procesów emancypacyjnych, zaś posłuszni swym cadykom chasydzi byli szczególnie odporni na wszelkie modernizacyjne nowinki. Dopiero szybki, gwałtowny nawet rozwój kapitalizmu w Rosji pod koniec XIX w. wiele w tej materii zmienił. Miał on wprawdzie charakter tylko punktowy, ale Warszawa stała się bez wątpienia jedną z takich wysp przyspieszonego rozwoju.

Warszawa z początków XX wieku to miasto głęboko zranione, pozbawione statusu stołeczności i zdegradowane do roli jednego z prowincjonalnych ośrodków gubernialnych w imperium Romanowów, poddanego jak cały zabór rosyjski brutalnej rusyfikacji. Z drugiej jednak strony oprócz wspomniania dawnej świetności było ono obszarem dynamicznie rozwijającego się kapitalizmu i formowania się odpowiadającego mu nowoczesnego społeczeństwa i tworzonej przezeń kultury. Była także największym skupiskiem ludności żydowskiej w Europie. W okresie, którego dotyczy monografia, jej liczebność przekraczała 275 tys. osób, stanowiąc blisko 36 procent całej ludności miejskiej. Wykazywała przy tym ciągle tendencję wzrostową.

Te dwie powyższe okoliczności tworzą punkt wyjścia Autora omawianej książki. Ich celem było sprawdzenie, czy znajduje tu potwierdzenie ogólny model transformacji sformułowany przed laty przez wybitnego znawcę tej problematyki Jacoba Katza¹. Badacz ten akcentował dwie naczelną kwestie: zasadniczą odmienność modernizacji zachodnio- i wschodnioeuropejskiego żydostwa oraz inspirującą rolę ideologii bądź duchowości decydujących o kierunku przemian społecznych. Jednym słowem europejscy Żydzi to dzieci intelektualnej Haskali bądź religijnego chasydyzmu. Zdaniem Autora omawianej monografii, to bardzo czytelna, ale zarazem nadmiernie uproszczona formuła. Wskazuje on zarazem na poważne problemy występujące przy próbie bliższego zdefiniowania, a nawet nazwania społeczności żydowskiej Królestwa Polskiego, której

¹ J. Katz, *Jewish Emancipation and Self-Emancipation*, Philadelphia–New York–Jerusalem 1986, oraz idem, *Toward Modernity: The European Jewish Model*, New Brunswick, NJ, 1987 i in. O dalszych fazach modernizacji zob.: A.S. Zuckerman, C. Goldscheider, *The Transformation of The Jews*, University of Chicago Press, 1984.

ważną część stanowili bez wątpienia interesujący go warszawscy wyznawcy judaizmu. Byli oni częścią rosyjskiego żydostwa zamkniętego od wschodu coraz mniej szczelną „strefą osiedlenia”, ale przecież o wyraźnie swoistych, odrębnych rysach kulturowych będących dziedzictwem Rzeczpospolitej, a więc nie do końca identyczni z ogólnym wzorcem.

Rozważania te otwierające monografię zawierają naszkicowany przezeń obraz żydowskiej populacji miasta. Żydowscy mieszkańcy Warszawy w pierwszych latach XX stulecia to społeczność dynamiczna i stosunkowo młoda (gmina warszawska powstała późno, bo dopiero w 1799 r., za czasów pruskiego panowania w stolicy), złożona w większości z ludzi od niedawna zasiedlających północno-zachodnią część miasta (Muranów). Pochodzili oni przede wszystkim z licznych miasteczek i wsi Kongresówki, czego dziedzictwem był tradycyjny model życia. W latach 80. XIX stulecia dołączyli do nich mocno już zrusyfikowani litwacy, napływający szerokim strumieniem do Warszawy z obszarów litewsko-białoruskich. Zmieniło to dotychczasowy, jednorodny charakter tej społeczności i wpłynęło znacząco na sposób jej postrzegania przez chrześcijańskich mieszkańców miasta. Egzystencja w nowych, miejskich warunkach była przyczyną postępującego zróżnicowania żydowskiej populacji, jak to miało miejsce w przypadku całej ludności miasta. Zróżnicowanie to obejmowało wszystkie możliwe aspekty życia, tak jednostkowego, jak i zbiorowego, a więc religijne, kulturowe, społeczne i oczywiście także ekonomiczne. Znajdowało to między innymi odbicie w zmieniającej się dyslokacji Żydów w Warszawie. Ciągłe najważniejsze i najliczniejsze centrum stanowiły Nalewki, ale następowało także rozprzestrzenianie się na inne dzielnice. Pojawiali się oni tam w roli lokatorów, pracowników najemnych, a także inwestorów i właścicieli, a więc nowej elity. Tu nawiasem mówiąc książce nie zaszkodziłyby bardziej precyzyjne dane, nadto zilustrowane graficznie.

W przemianach tych istotną rolę odegrały burzliwe lata 1905–1907, czas pierwszej rosyjskiej rewolucji, której ważnym ośrodkiem stała się Warszawa (a obok niej także Łódź, stanowiąca również bardzo frapujący obiekt badań). Rozmiary, charakter, konsekwencje tych rewolucyjnych zdarzeń stały się obiektem źródłowych dociekań Autora, w pierwszym rzędzie – rzecz jasna zgodnie z tytułem – w odniesieniu do jej żydowskiej społeczności. Ten wstępny fragment książki zawierający opis badanej społeczności uważam za ciekawie naszkicowany, aczkolwiek nadmiernie skrótowy, zwłaszcza biorąc pod uwagę czytelnika słabo kojarzącego opisywane miasto i jego mieszkańców.

Scott Ury to wielce doświadczony już badacz dziejów społecznych wschodnioeuropejskich Żydów średniego pokolenia z pokaźnym dorobkiem naukowym. Absolwent historii uniwersytetu w Berkeley z 1989 r., odbył staże w wielu ośrodkach akademickich i naukowych Stanów Zjednoczonych, Europy i Izraela, m.in. na uniwersytetach Jagiellońskim i Warszawskim. Rozprawę doktorską przygotował na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie pod kierunkiem znakomitego znawcy historii Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym prof. Ezry Mendelsohna. Omawiana książka stanowi właśnie jej poszerzoną wersję. Jest ponadto autorem szeregu artykułów publikowanych w prestiżowych czasopismach, redaktorem kilku wydawnictw książkowych, m.in. współredagował 24 numer czasopisma „*Polin*”: *Studies In Polish Jewry*. Obecnie jest starszym wykładowcą na Wydziale Historii Żydów uniwersytetu w Tel Aviwie.

Wspomniany pobyt w Warszawie pod koniec lat 90. XX w. był zapewne okolicznością, która wywarła istotny wpływ na kierunek studiów początkującego badacza. Zrodzone wówczas zainteresowanie losami tak ważnej w dziejach diaspory społeczności warszawskich Żydów można było natychmiast urzeczywistnić. Pierwszym krokiem była kwerenda źródłowa, której efekty uzupełnione jeszcze w następnych latach złożyły się na obszerną i zróżnicowaną podstawę materiałową pracy. Są to przede wszystkim archiwalia pochodzące ze zbiorów zgromadzonych w Warszawie,

Jerozolimie, Stanford i Nowym Jorku. Przechowywane tam kolekcje zawierają obfite materiały odnoszące się do realizowanego tematu, wytworzone przez instytucje państwowe, partie i środowiska polityczne różnej barwy oraz spuścizny ważnych postaci życia publicznego tego czasu. Ich uzupełnienie stanowią bardzo różnorodne i obfite źródła drukowane. Składają się na nie w pierwszym rzędzie rozporządzenia władz państwowych i miejskich, statyki urzędowe, dokumenty różnych instytucji społecznych i politycznych. Osobną a ważną grupę źródeł stanowi prasa oraz publicystyka. W tym ostatnim przypadku, zgodnie ze stosowaną w anglosaskiej historiografii zasadą, wszystkie teksty publicystyczne zostały zamieszczone w jednolitym wykazie w połączeniu z obfitą literaturą przedmiotu. Trochę szkoda, bo jednak rozróżnienie źródeł i opracowań, a w ślad za tym ocena ich jakości i kompletności jest sprawą kluczową w formułowaniu ogólnej oceny monografii. Mimo tej drobnej komplikacji trzeba stwierdzić, że obszerna i zróżnicowana baza źródłowa, będąca plonem kilkuletnich, gruntownych studiów archiwalnych i bibliotecznych, umożliwiła Autorowi w pełni odpowiedzialne zmierzenie się z podjętym tematem. Kończąc ten wątek, trzeba jeszcze dodać, że zgromadzone materiały zostały umiejętnie spożytkowane, co potwierdzają liczne, treściwe i dobrze skonstruowane przypisy. W sumie więc strona warsztatowa pracy jest co najmniej poprawna.

Klarowna jest także konstrukcja książki. Oprócz wstępu składa się na nią sześć rozdziałów. Pierwszy z nich kreśli obraz miasta i jego mieszkańców sprzed wybuchu rewolucji 1905 roku. W ujęciu Autora Warszawa z początków XX stulecia to twór wielokulturowy, a jego ludność: Polacy, Żydzi, Rosjanie, zapisali w nim własne historie, które nie zostały dotąd należycie odczytane. Pewien ich wycinek przybliży, a raczej sygnalizuje tylko Autor w rozdziale drugim. Czyni to w sposób zachęcający bez wątpienia do kontynuacji. „Jidische Warsze” to zaiste piękny i wielki temat czekający na swego odkrywcę. Ury pokazuje, jak wielkomiejskie życie, procesy urbanizacyjne, których obszarem jest każde duże miasto, swoisty „melting pot” wpływa na jego mieszkańców, stanowiących w znacznej części, jak się to dzieje przypadku każdego dużego miasta, ludność napływową. Kolejne rozdziały koncentrują się już na samym przebiegu wydarzeń rewolucyjnych w Warszawie. Kreślą ich skalę, pokazują zmieniającą się w czasie, falującą intensywność, różnorodne formy aktywności obejmujące zarówno działania konspiracyjne, demonstracje uliczne, strajki, a także próby otwartej działalności politycznej wykorzystujące chwilowe okresy względnie liberalizmu carskich władz. Narracja ta, uwzględniająca szerszy kontekst zrewolucjonizowanej Warszawy, koncentruje się przede wszystkim, co oczywiste, na przedstawieniu aktywności środowisk żydowskich. Jak zwykle w tego typu sytuacjach można dostrzec różne postawy i zachowania Żydów wobec rozgrywających się wydarzeń, od czynnego zaangażowania, działania na rzecz obalenia caratu, przez próby wykorzystania chwilowej słabości reżimu dla podjęcia działalności jawnej choć niekoniecznie legalnej w sferze polityki, aż po dystans, rezerwę i zdecydowanie negatywny stosunek do rewolucji. Ci, którzy wybrali postawę aktywną, to z jednej strony porwana rewolucyjnym wirem i wizją nowego, lepszego świata żydowska młodzież, a z drugiej doświadczeni działacze polityczni, socjaliści różnych odcieni, zarówno Żydzi „polscy”, jak też Litwacy, którzy w jakimś sensie na ten zryw zapracowali długoletnią działalnością. Byli wreszcie i tacy, którzy z większą lub mniejszą skutecznością starali się wykorzystać rewolucyjny zamęt dla własnych celów. Wielokulturowy charakter miasta skłaniał, a niekiedy zmuszał wręcz żydowskich rewolucjonistów do definiowania swego stosunku do innych rewolucjonistów – Polaków i Rosjan. Tym, co ich łączyło, był wspólny cel – obalenie caratu oraz rewolucyjna gorączka objawiająca się w różnych formach działania. Jednak wybór metod działania, a także bardziej szczegółowe cele były już różne. Umożliwiały co najwyżej chwilowe, taktyczne sojusze. Ich przejawem były nieliczne próby szerszego współdziałania, np. w czasie obchodów święta 1 maja

w 1906 roku. Nową fazę w rewolucji 1905 r. otwarł ukaz carski o Dumie Państwowej i jego następstwa. Była to ograniczona, ale jednak trwała zdobycz. Jej praktyczne zastosowanie w postaci odbywających się w latach 1906–1907 trzykrotnych wyborach były namiastką, być może także zapowiedzią ewolucyjnej demokratyzacji ustroju rosyjskiego imperium. Dla uczestników i sympatyków rewolucyjnego ruchu wybory i ich otoczek stanowiły pierwszą okazję do rozpoczęcia jawnej i legalnej działalności politycznej. Była ona szczególnie istotna dla Żydów w Warszawie i szerzej w dawnym Królestwie Polskim. Albowiem tylko w tej części Rosji za sprawą reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego ich dążenia emancypacyjne zostały w 1862 r. zalegalizowane w postaci równouprawnienia. W pozostałej części imperium stało się to dopiero w wyniku rewolucji lutowej roku 1917. To uwaga pod adresem Autora, który chyba nie do końca jest świadom tego zróżnicowania. Rozpoczęła się zatem emancypacja polityczna warszawskich Żydów, która przyniosła m.in. rywalizację wyborczą z polskimi stronnictwami. Fakt ten wprowadził nową jakość we wzajemne relacje, o czym traktuje ostatni rozdział książki. Scott Ury dostrzega również inne ważne zjawisko o szerszym charakterze. Warszawa lat 1905–1907 to szczególnie przypadek urbanizacji, dokonującej się w sposób przyspieszony rewolucyjnym wrzeniem.

Wszystkie te wątki zostały przedstawione za pomocą sprawnej i wartkiej a zarazem zwięzłej narracji, która bez wątplenia wzmacnia sugestywność autorskiego przekazu. Kolejne wywody są zawsze ilustrowane celnie dobranymi przykładami. Ocena strony językowej nie mieści się, z oczywistych powodów, w moich kompetencjach. Najważniejsze są wszelako ustalenia Autora, ich oryginalność i znaczenie. Przełom XIX i XX stulecia to jego zdaniem czas, w którym mocno tradycyjna i tradycjonalistyczna społeczność warszawskich Żydów ulega przyspieszonej modernizacji. Określa ją, chyba nieco na wyrost, „metropolizacją”. Wydarzenia rewolucyjnych lat 1905–1907 mocno ten proces zintensyfikowały, wymuszając niejako nowe formy organizacji i komunikacji społecznej, kreując odpowiadające im struktury, formy i instytucje. Zmiany te dotyczyły zarówno jednostek, jak i całych środowisk. Były to narodziny żydowskiej polityki. Biegła ona różnymi nurtami. Oprócz partii żydowskich jak Bund, Poalej Syjon oraz inne odłamy syjonizmu żydowskich działaczy politycznych spotykamy bowiem także w ugrupowaniach mających polski charakter. Trochę szkoda, że nie spotkali się oni z zainteresowaniem Autora, który zresztą raczej unikał jednostkowych przykładów. Skutkiem tego nie znajdziemy w książce nawet wzmianki o wybitnym działaczu i ideologu, jakim był Maksymilian Horwic, w tym czasie istotnie związany z PPS, niebawem PPS-Lewicą. Główną, choć nie jedyną, przestrzenią rewolucyjnych zmagani w latach 1905–1907 były miasta takie jak Warszawa. Nic zatem dziwnego, że i żydowscy mieszkańcy zostali wciągnięci w ich wir. Fakt ten oraz jego konsekwencje Autor ocenia pozytywnie. Bilans rewolucji, choć ostatecznie przegranej, przedstawiał się bowiem dla nich korzystnie. Narodziły się szybko dojrzewające zręby społeczeństwa nowego typu. Dawnym zajęciom i sposobowi życia mieszkańców towarzyszyć będą teraz nowe formy organizacji i aktywności społecznej chwilowo legalnej, a po ostatecznym upadku rewolucji ponownie nielegalnej. Tym szybkim przeobrażeniom ton nadawała łatwo ulegająca rewolucyjnym porywom żydowska młodzież. Ona też będzie inicjatorem i propagatorem nowego stylu życia, a wkraczając w dorosłość jego ostoją. Dotyczyło to zarówno tych, którzy pozostali przy swych dotychczasowych źle opłacanych rodzajach pracy fizycznej, jak i tych, którzy zdobywszy różną drogą wykształcenie osiągnęli wyższy status społeczny. Zmiany te w rozmaity sposób wpływały na poczucie tożsamości, skłaniały do szukania nowej wersji kultury, podejmowania prób godzenia nowej obyczajowości z judaistyczną tradycją. Było to często trudne i skomplikowane, ale równocześnie stanowiło o kształtowaniu się nowej formuły żydowskiego życia w dwudziestowiecznej Warszawie. Polegała ona na stworzeniu żydowskiej sfery publicznej wyposażonej w stosowne instytucje oraz instrumenty komunikacji

społecznej, w której do głosu coraz częściej dochodziła świeckość. Jednak innym skutkiem rewolucyjnych wydarzeń było również i to, że odziedziczony po czasach dawnej Rzeczypospolitej, a podtrzymany w dobie rozbiorowej brak integracji z polską społecznością sprawił, że stanęły teraz obok/naprzeciw siebie dwa polityczne narody – Polacy i Żydzi. Pokazały to bardzo dobitnie wybory do Dumy. Autor nie wartościuje tej sytuacji, ale świadom jest jej dalszych, niekoniecznie pozytywnych konsekwencji.

Na koniec w bardzo zwięzłym (zbyt zwięzłym moim zdaniem) zakończeniu wraca do kluczowego pytania, jakie postawił na wstępie swego studium. Brzmiało ono, przypomnijmy: jak głębokie przemiany społeczności warszawskich Żydów wywołane rewolucyjną atmosferą miasta mają się do modelu transformacji stworzonego przez Katza. Odpowiedź zawiera się w stwierdzeniu, że o dokonującej się wówczas przyspieszonej modernizacji decydowała praktyka wywołana konkretnymi sytuacjami, wyzwaniem chwili raczej niż intelektualnymi inspiracjami. Te odgrywały jedynie rolę pomocniczą, wtórną w całym procesie. W opisanym wypadku najbardziej widocznym przejawem modernizacji było wkraczanie Żydów w politykę. Jej punkty odniesienia stanowili z jednej strony polscy politycy, działacze oraz ideolodzy, a z drugiej rosyjskie władze. Żydowski aktywiści poruszali się w przestrzeni, którą określały typowe dla Europy tego czasu prądy: socjalizm, liberalizm i nacjonalizm. One też stały się głównymi wyznacznikami żydowskiej polityki. Tworzyła się żydowska kultura polityczna, która zresztą nie miała tu najlepszych wzorców ze względu na brak elementów demokracji i przewagę rewolucyjnych metod działania. Stawała się ona jednak nieodłącznym składnikiem rodzącego się tu narodu.

Tomasz Gąsowski